

STENOGRAM

LXXXIX uroczystej SESJI RADY MIASTA KRAKOWA

VIII KADENCJI

***odbytej w dniu
22 czerwca 2022 roku***

LXXXIX uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA
22 czerwca 2022 r.

SPIS TREŚCI:

Lp.	Tytuł	Numer strony
1.	Otwarcie sesji	2
2.	Wręczenie Brązowego Medalu Cracoviae Merenti Piwnicy pod Baranami	2
3.	Wręczenie Brązowego Medalu Cracoviae Merenti Panu Andrzejowi Zaryckiemu	5
4.	Wręczenie Brązowego Medalu Cracoviae Merenti Panu Aleksandrowi Łódzia-Kobylińskiemu	8
5.	Zamknięcie sesji	13

Przewodniczący obrad – p. R. Komarewicz

Hejnal. Otwieram LXXXIX uroczystą Sesję Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, zwołaną dla wręczenia Brązowych Medalu Cracoviae Merenti Piwnicy pod Baranami, Panu Andrzejowi Zaryckiemu, Panu Aleksandrowi Łódzia-Kobylińskiemu. W imieniu Radnych Miasta Krakowa i swoim serdecznie witam wszystkich dostojnych gości. Informuję, iż Sesja Rady Miasta Krakowa transmitowana jest on-line, a jej przebieg jest rejestrowany. Pliki wideo z Sesji Rady Miasta Krakowa są publikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa. W imieniu Rady Miasta Krakowa i swoim własnym pragnę powitać wszystkich gości na uroczystej Sesji. Serdecznie witam Pana Prezydenta Miasta Krakowa Prof. Jacka Majchrowskiego, Pana Bogdana Micka, Dyrektora Artystycznego Piwnicy pod Baranami, Pana Andrzeja Zaryckiego wraz z żoną, Pana Aleksandra Łódzia-Kobylińskiego wraz z żoną. Pragnę również przywitać Pana Jerzego Fedorowicza, Senatora Rzeczypospolitej Polskiej. Pana Krzysztofa Durka, doradcę Wojewody Małopolskiego. Panią dr hab. Agatę Kwiatkowską – Lubańską, profesor Akademii Sztuk Pięknych, Prorektora ds. Badań i Ewaluacji. Pana prof. dr hab. Piotra Jedynaka, Prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego ds. Polityki Kadrowej i Finansowej. Pana Kazimierza Barczyka, Wiceprzewodniczącego Sejmiku Województwa Małopolskiego. Witam serdecznie Radnych Miasta Krakowa, Korpus Konsularny, Honorowych Obywateli Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, laureatów Medalu Cracoviae Merenti, duchowieństwo, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, świata nauki, kultury i sztuki, wojska, policji, straży pożarnej, organizacji społecznych i politycznych oraz prasy, radia i telewizji. Witam wszystkich dostojnych gości przybyłych na dzisiejszą uroczystość.

Oklaski. Szanowni Państwo Brązowe Medale Cracoviae Merenti będą wręczane zgodnie z podjętymi uchwałami. Uchwała numer LXXXIII/2374/22 Rady Miasta Krakowa z dnia 27 kwietnia 2022 roku w sprawie przyznania Piwnicy pod Baranami Brązowego Medalu Cracoviae Merenti. Medal oznaczony numerem 42. Uchwała numer LXXXIII/2376/22 Rady Miasta Krakowa z dnia 27 kwietnia 2022 roku w sprawie przyznania Brązowego Medalu Cracoviae Merenti Andrzejowi Zaryckiemu. Medal oznaczony numerem 43. Uchwała numer LXXXIII/2377/22 Rady Miasta Krakowa z dnia 27 kwietnia 2022 roku w sprawie przyznania Brązowego Medalu Cracoviae Merenti Aleksandrowi Łódzia-Kobylińskiemu. Medal oznaczony numerem 44. Szanowni Państwo, teraz nastąpi część poświęcona wręczeniu Brązowego Medalu Cracoviae Merenti Piwnicy pod Baranami.

Wręczenie Brązowego Medalu Cracoviae Merenti Piwnicy pod Baranami.

Co widzimy oczami wyobraźni gdy myślimy o Krakowie. Jest to miasto wyjątkowe, pełne symboli, od razu kojarzonych z tym, a nie innym miejscem na ziemi. Śmiem twierdzić, iż

LXXXIX uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA

22 czerwca 2022 r.

żadne inne polskie miasto nie posiada fenomenu tak natychmiastowej rozpoznawalności, swoistego ducha, ducha arcyzmu, Bohemy, awangardy, które do szpiku przeniknęły każdą tkankę miejską. A gdy myślimy o duszy Krakowa, jeden człowiek przychodzi nam na myśl najmocniej, Piotr Skrzynecki i jego Piwnica, Piwnica pod Baranami. Gdy w maju 1956 roku, w siermiężnych latach początku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powstaje kabaret w piwnicach Pałacu pod Baranami nikt jeszcze nie ma świadomości, że to miejsce i jego artyści na zawsze odmienią Kraków i nadadzą mu piękną, kolorową duszę. Piwnica pod Baranami przez lata twórczej działalności była skarbnicą niepospolitych talentów, miejscem gdzie rodziły się nowe nurty muzyczne, gdzie rozkwitał intelekt i wysublimowane poczucie humoru. Była i jest enklawą wolności artystycznej, umysłowej i politycznej. Jej artyści na zawsze zmienili historię polskiej piosenki, tworząc z poezji śpiewanej nurt piosenki popularnej, a początkujący w Piwnicy twórcy jazzowi stali się światowymi sławami. I choć w 1997 roku odszedł od nas kreator tego miejsca, Piotr Skrzynecki, to jego dusza pozostała w Piwnicy, a jego testament jest wiernie kultywowany przez wszystkich piwnicznych artystów. Nie ma drugiego takiego miejsca w Polsce, a pewnie i na świecie, jak Piwnica pod Baranami. Jest naszą dumą i chlubą. Dlatego dziś z nieukrywaną radością mamy ogromny zaszczyt wręczyć Piwnicy pod Baranami i wszystkim jej twórcom i artystom Brązowy Medal Cracoviae Merenti. Niech będzie on oznaką uwielbienia dla Państwa twórczości, dla niezwykłego arcyzmu, niespotykanego nigdzie indziej klimatu tego miejsca. Proszę Pana Prezydenta Miasta Krakowa Prof. Jacka Majchrowskiego o ogłoszenie laudacji na cześć Piwnicy pod Baranami.

Prezydent Miasta Krakowa Pan Prof. Jacek Majchrowski

Panie Przewodniczący! Szanowni Laureaci! Wielce Szanowni Państwo!

W 2021 roku minęło 65 lat od założenia najsłynniejszej sceny kabaretowej w Polsce i zarazem instytucji stanowiącej od dekad kulturalną wizytówkę Krakowa. Miejsca takiego jak Piwnica pod Baranami nie ma na całym świecie. Piotrowi Skrzyneckiemu i gronu jego przyjaciół, w tym obecnej tu dziś z nami Krystyny Zachwatowicz, udało się stworzyć prawdziwą legendę, wyjątkowo żywotną i wyrazistą ikonę artystyczną naszego miasta. Piwnica to więcej niż kabaret, to symbol. Podobnie jak wcześniej Zielony Balonik definiuje pewien specyficzny, trudny do uchwycenia nastrój i styl życia kulturalnego i intelektualnego. Artyści piwniczni należeli i należą do najwybitniejszych polskich twórców wielu profesji, kompozytorów, humorystów, muzyków, satyryków, pisarzy, scenografów i plastyków. Wyjątkowe indywidualności przybywały tutaj wszystkimi drogami z uniwersytetów i akademii, szkół teatralnych i muzycznych, scen i estrad. Dzięki ich talentom w Piwnicy wykonywano niemal wszystko, od frywolnych piosenek z operetek, przez żartobliwe liryki i satyry, wyśpiewywane ogłoszenia z Trybuny Ludu, muzyczne traktaty filozoficzne po oczywiście najwyższych lotów poezje. To właśnie tej niezwyklej braci zawdzięczamy fenomen polskiej poezji śpiewanej, rozpropagowany na festiwalowych scenach Opola i Sopotu. Wiele późniejszych karier muzycznych wyrosło bezpośrednio z bezkompromisowej wizji artystycznej zrodzonej tu w średniowiecznych podziemiach i salach Pałacu przy Rynku Głównym. Wyjątkowy był zawsze nie tylko zespół tworzący społeczność Piwnicy, ale także jej repertuar. Kraków zawdzięcza jej finezyjny Stańczykowski humor, podany ze swadą i wysmakowanym arcyzmem, a zarazem głęboki szacunek dla idei i powinności wobec sztuki scenicznej. Często w ponurych dniach Polski Ludowej Piwnica przynosiła nie tylko uśmiech, ale również refleksję i zadumę stojąc na staży wartości kształtujących kulturalne oblicze miasta Krakowa. Wielość konwencji od początku była cechą charakterystyczną kabaretu. Skłonność do dowcipu, brak pruderii, łamanie konwenansów i ironiczny dystans do świata przeplatał się z mistycznymi wzruszeniami i patriotyczną pasją. W trakcie dziejowych

LXXXIX uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA

22 czerwca 2022 r.

zawirować piwniczne programy dawały nadzieję i poczucie osobistej swobody. Jak mówił Jerzy Turowicz, przychodząc z zewnątrz, ze świata zniewolenia, kompromisu i kłamstwa w Piwnicy oddychało się wolnością. To wręcz paradoks, że kabaret w zasadzie niepolityczny, choć z pewnością antyreżimowy, dzięki mistrzostwu w sztuce poetyckiego kamuflażu odegrał ważną rolę polityczną dzięki swej konsekwentnej niezależności. Nad wejściem do ulubionej sali artystów wciąż wisi motto Piotra Skrzyneckiego, jesteśmy wysepką w morzu bestialstwa, szarzyzny, głupoty, łajdactwa, cynizmu, nietolerancji, przemocy. Tej maksymie kabaret pozostaje wierny do dzisiaj. W poszukiwaniu widza twórcy nigdy nie zdecydowali się na wybór drogi na skróty, komercyjnego schlebienia najniższemu gustowi i dostosowywania programu do tymczasowej mody, co skusiło na przełomie wieku wielu artystów. Oczywiście nie oznacza to, że Piwnica tkwi w marazmie i żyje przeszłością. Z biegiem lat zmienia się, przekształca, ewoluuje, tak jak zmienia się Polska wokół. Każde pokolenie piwniczne wspomina z rozrzewnieniem swoje czasy i podkreśla, że to już nie to samo miejsce. Pałacowe podziemia wypełniają kolejne warstwy nostalgii. Pamiętajmy jednak słowa Piotra Skrzyneckiego, dla mnie najlepszy kabaret jest zawsze ten, który jest teraz, bo lepszy wróbel w garści niż kanarek na gałęzi. Nie wolno nam również zapominać o zaangażowaniu piwnicznej braci w działalność na rzecz innych. Przykładem jednej z tradycyjnych już aktywności charytatywnych może być coroczny Bal Mikołajowy, koncert kolęd, z którego dochód przeznaczony jest na wsparcie domów pomocy, ośrodków dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami oraz Stowarzyszenia Wspólnota Polska. Artyści koncentrują się od lat także na działalności dla dzieci niewidomych oraz podopiecznych Fundacji Schola Cordis działającej na rzecz najmłodszych z wadami serca. Już trzecie i czwarte pokolenie krakowian i odwiedzających miasto gości pokonuje piwniczne schody by w tłoku niewielkiej sali przeżyć niepowtarzalny spektakl. Nierozzerwalnie związana z Krakowem Piwnica jest zjawiskiem nie nadającym się do powielenia czy imitacji. Przekraczając ograniczenia lokalnego fenomenu mogła równocześnie zaistnieć wyłącznie tutaj, dosłownie w sercu twórczego miasta. Stworzyła ona wokół siebie środowisko ludzi wielkiego pokroju, którzy czują się z kabaretem związani. Określenie przyjaciół Piwnicy pod Baranami nobilituje i od lat stanowi powód do satysfakcji. Wierzę, że to wyjątkowe miejsce nadal będzie magnesem przyciągającym talenty i nietuzinkowe osobowości dając Krakowowi prawo do posługiwania się tytułem kolebki artystów, grodu bardów i poetów. Dziękuję bardzo. **Oklaski.**

Przewodniczący obrad – p. R. Komarewicz

Szanowni Państwo teraz nastąpi wręczenie Brązowego Medalu Cracoviae Merenti na ręce Pana Bogdana Micka, Dyrektora Artystycznego Piwnicy pod Baranami, zapraszam laureata.

Oklaski. Proszę Pana Bogdana Micka, Dyrektora Artystycznego Piwnicy pod Baranami, o zabranie głosu.

Dyrektor Artystyczny Piwnicy pod Baranami Pan Bogdan Micek

Szanowny Panie Prezydencie! Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowne Panie Radne i Radni! Szanowni Goście!

Jesteśmy zaszczytzeni, że w 65-lecie Piwnicy pod Baranami otrzymaliśmy to, jakże dla nas zaszczytne wyróżnienie, bo przecież Piwnica pod Baranami to nie tylko ikona tego miasta, ale również myślę, my tak myślimy, że znakomity ambasador Krakowa. Szanowni Państwo Piwnica była i jest zjawiskiem w skali światowej, bowiem nie ma drugiego kabaretu, który by wytrwał te 65 lat. Ten kabaret w Rynku Głównym 27 jest świętym miejscem, bowiem mieści się on w murach tego kabaretu, w schodach tego kabaretu, w podłodze tego kabaretu. To rzeczywiście wyjątkowe zjawisko i środowisko, bowiem oprócz artystów Piwnicy pod Baranami, którzy przecież występują codziennie na scenie, w każdą sobotę, a staramy się

LXXXIX uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA
22 czerwca 2022 r.

żeby te programy kończyły się w ten sposób, żeby ludzie wychodzący z niego usłyszeli dźwięki hejnału mariackiego, to też bardzo krakowskie. Staramy się, aby te programy były niezwykle urozmaicone. Proszę Państwa w ten sposób Piwnica osiągnęła emeryturę, 65 lat, jako zespół. Janina Garycka proszę Państwa pisała znakomicie, że Piwnica była za Gomułki, przeżyła Gierka, rozkwitła za Solidarności, przeżyła stan wojenny i dalej poszła w demokrację i tak jest do dzisiaj. Szczycimy się tym niezwykle, że w zespole piwnicznym są artyści trzech pokoleń, bowiem znajdują się osoby, które były u zarania tejże Piwnicy, tworzyły tę Piwnicę, a obecny jest tutaj również Tadeusz Kwinta, który jako student zakładał tę Piwnicę. Dziękujemy ci bardzo Tadeuszu. **Oklaski.** Dziękuję bardzo.

Przewodniczący obrad – p. R. Komarewicz

Bardzo dziękujemy. Szanowni Państwo odczytam teraz Państwu okolicznościowy list gratulacyjny, skierowany do laureata dzisiejszej uroczystości Piwnicy pod Baranami przez Panią Krystynę Zachwatowicz – Wajda.

Szanowny Panie Prezydencie! Szanowny Panie Przewodniczący! Niestety zdrowie nie pozwala mi być dziś na uroczystości wręczenia Medali Cracoviae Merenti. Chcę choć w ten sposób pogratulować uhonorowanym tym niezwykle wyróżnieniem, Panu Aleksandrowi Łódzia-Kobylińskiemu, bardowi Krakowa, Andrzejowi Zaryckiemu, wspaniałemu kompozytorowi niezapomnianych piosenek Piwnicy i Ewy Demarczyk, bardzo serdecznie, i Piwnicy pod Baranami, wspomnieniem moich wielu lat w kabarecie. Jestem pewna, że diamentowy medal powinien od miasta dostać Piotr Skrzynecki, całym życiem oddany naszemu miastu i wolności. Pozwólcie, że zacytuję jego słowa, jesteśmy wysepką w morzu bestialstwa, szarzyzny, głupoty, łajdactwa, cynizmu, nietolerancji i przemocy. Na takiej wysepce miałam szczęście przeżyć z Piotrem i jego Piwnicą ponure lata PRL. Jeszcze raz gratuluję laureatom. Krystyna Zachwatowicz – Wajda, Kraków, 22 czerwca 2022 roku.

Szanowni Państwo teraz przejdziemy do części poświęconej wręczeniu Brązowego Medalu Cracoviae Merenti Panu Andrzejowi Zaryckiemu.

Wręczenie Brązowego Medalu Cracoviae Merenti Panu Andrzejowi Zaryckiemu.

Kiedy Ewa Demarczyk po raz pierwszy zaśpiewała swym charyzmatycznym głosem utwór Na moście w Avignon słuchacze na zawsze zapamiętali nie tylko niezwykłość interpretacji artystki, ale także charakterystyczną piękną muzykę. Niezwykły kunszt tego utworu, gdzie melodia tworzy jedność z wierszem Krzysztofa Kamila Baczyńskiego to zasługa wspaniałego kompozytora Andrzeja Zaryckiego. Twórczym dorobkiem artysty można obdzielić wielu autorów, wspaniały kompozytor, pianista, aranżer, kierownik muzyczny i pedagog, współtwórca największych przebojów Ewy Demarczyk i jej towarzysz sceniczny, artysta Piwnicy pod Baranami, a nade wszystko autor wielkich oratoriów, Golgoty Polskiej i Zesłania. Stworzył oprawę muzyczną do ponad 300 przedstawień teatralnych i telewizyjnych, znany w Polsce jak również za granicą z doskonałych aranżacji i kompozycji towarzyszących wydarzeniom teatralnym. Andrzej Zarycki jest ikoną i autorytetem. Będąc przez lata kierownikiem muzycznym Teatru Groteska oraz pedagogiem w Państwowej Szkole Muzycznej II stopnia w Krakowie wychował grono wspaniałych uczniów, którzy darzą go szacunkiem i podziwem. Jednak największa wdzięczność należy się artyście nie tylko za pracę twórczą, ale przede wszystkim za działalność charytatywną. Jego wieloletnia współpraca z Fundacją Anny Dymnej Mimo wszystko, współtworzenie Festiwalu Zaczarowanej piosenki to wszystko zasługuje na najwyższe uznanie. Proszę, by czcigodny laureat przyjął Brązowy Medal Cracoviae Merenti nie tylko jako wyraz uznania dla swego talentu, lecz także dowód za wielki wkład w rozwój Stołecznego Królewskiego Miasta

LXXXIX uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA
22 czerwca 2022 r.

Krakowa, kulturalnej stolicy Polski. Proszę Pana Prezydenta Prof. Jacka Majchrowskiego o wygłoszenie laudacji na cześć Pana Andrzeja Zaryckiego.

Prezydent Miasta Krakowa Prof. Jacek Majchrowski

Szanowni Państwo!

Uhonorowana dzisiaj Piwnica pod Baranami zawsze miała ogromne szczęście do przyciągania wyjątkowych osobowości artystycznych i budowania z nimi trwałej więzi. Nie ma tutaj przypadku. Piwnica zawdzięczała to szczęście swojej renomie, ale też niesamowitej intuicji i instynktowi piwnicznej rodziny bezbłędnie rozpoznającej kogo koniecznie należy do kabaretu pozyskać, kogo włączyć w swoje szeregi, a jedną z najlepszych takich decyzji było z pewnością zaproszenie do współpracy Andrzeja Zaryckiego. Chociaż urodził się w Zakopanem to właśnie Kraków stał się dla naszego laureata miastem artystycznego rozkwitu i miejscem spotkania twórców i nauczycieli, którzy stali się dla niego inspiracją. Wywodził się z muzycznej rodziny, ojciec był skrzypkiem w kapeli góralskiej, a matka chórzystką, co ułatwiło mu decyzję o podjęciu nauki w szkole muzycznej w klasie akordeonu i fortepianu. Chociaż pierwszy instrument z czasem porzucił, kształcenie muzyczne kontynuował w Krakowskim Liceum Muzycznym. Dzięki pedagogicznemu wsparciu przez Jana Kaszyckiego, który dostrzegł w młodym pianiście wielki potencjał Andrzej Zarycki rozpoczął studia kompozytorskie. W tym okresie rozpoczął współpracę z Zespołem Organowym Polskiego Radia i Teatrykiem Piosenki Uniwersytetu Jagiellońskiego Hefajstos. Poza tym występował w Klubie Pod Jaszczurami, a także stawiał pierwsze kroki we współpracy z teatrami tworząc muzykę do spektakli Teatru Ludowego w Nowej Hucie i eksperymentalnego Teatru 38. Już wtedy jego kompozycje przyciągały uwagę Piotra Skrzyneckiego, który starał się go pozyskać do zespołu Piwnicy. Na ten przełomowy moment trzeba było jednak poczekać, aż do roku 66, kiedy to Andrzej Zarycki wrócił do Polski z pobytu w Chicago i wolny od zobowiązań wobec Hefajstosa napisał swoją pierwszą piosenkę do piwnicznego repertuaru, Balladę o cudownych narodzinach Bolesława Krzywoustego. Artyści i publika Piwnicy pokochała kompozytora, który szybko dodał kabaretowi nowego blasku i energii. Jego piosenki przyczyniły się do rozładowania tego miejsca, a melodie nuciła cała Polska. Już tylko z powodu Skrzypka Hercowicza i na Moście w Avignon należałoby się jubilatowi miejsce w historii wdzięcznej pamięci krakowian, a cóż dopiero powiedzieć o przebojach śpiewanych między innymi przez Beatę Paluch, Annę Szałapak, Katarzynę Groniec, Hannę Banaszak, Beatę Rybotycką czy Zbigniewa Wodeckiego. Aż do 85 roku pianista prowadził ponadto zespół muzyczny Czarnego Anioła Ewy Demarczyk. Jednak oczywiście nie możemy ograniczać twórczości Andrzeja Zaryckiego wyłącznie do Piwnicy pod Baranami. W czasie swojej 60-letniej pracy artystycznej skomponował muzykę do blisko 300 spektakli wystawianych na scenach niemieckich, węgierskich i polskich, w Warszawie, Łodzi, Rzeszowie, Lublinie, Opolu, Olsztynie i Wrocławiu. Wśród nich znajdują się także przedstawienia lalkowe, nagrania Teatru Telewizji i Teatru Polskiego Radia. Przez wiele lat pełnił także funkcję kierownika muzycznego Krakowskiego Teatru Groteska. Wiele zawdzięcza mu też polskie kino, by wspomnieć chociaż jego współpracę z Agnieszką Holland. Przez dwie dekady ponadto spełnił się w roli nauczyciela w klasie piosenki w Państwowej Szkole Muzycznej II stopnia przy ulicy Basztowej z oddaniem szkoląc młodych adeptów sztuki wokalne. A przecież obok dokonań kompozytorskich na tyłu polach muzyki rozrywkowej, symfonicznej, oratoryjnej, teatralnej, musicalowej i filmowej oraz poezji śpiewanej, obok działalności pedagogicznej i mentorskiej Andrzej Zarycki od lat powiększa swe zasługi dla Krakowa zaangażowaniem społecznym i intensywnymi działaniami na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Współpracuje z Fundacją Anny Dymnej komponując charytatywnie od 2006 roku muzykę dla Teatru Radwanek do kolejnych spektakli z udziałem

LXXXIX uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA
22 czerwca 2022 r.

podopiecznych fundacji. Poza tym zasiadał w jury konkursu finałowego festiwalu Zaczarowanej piosenki imienia Marka Grechuty dla uzdolnionych wokalnie osób z niepełnosprawnościami. Nieustannie angażuje się w tworzenie nowatorskich aranżacji utworów wykonywanych przez laureatów i finalistów festiwalu Zaczarowanej piosenki podczas cyklicznych koncertów Zaczarowane Radio Kraków. Objął także stałe kierownictwo muzyczne nad tym cyklem. Dzięki Andrzejowi Zaryckiemu jest dzisiaj Kraków miejscem pełnym muzyki, mury Piwnicy i cała Płyta Rynku Głównego wręcz nasiąkały jego piosenkami. Jest ich w końcu blisko 400 i chociaż powszechną bolączką ludzkiej pamięci jest to, że twórca muzyki jest często pomijany, a zapamiętujemy wyłącznie wykonawcę, to wierzę, że dzisiejsze odznaczenie przyczyni się do zmiany tej praktyki. W końcu tak jak Kraków nigdy nie zapomni o Ewie Demarczyk, tym bardziej nigdy nie powinien zapomnieć i nie zapomni o Andrzeju Zaryckim. Dziękuję. **Oklaski.**

Przewodniczący obrad – p. R. Komarewicz

Bardzo dziękujemy Panu Prezydentowi. Teraz nastąpi wręczenie Brązowego Medalu Cracoviae Merenti Panu Andrzejowi Zaryckiemu. Zapraszamy laureata. **Oklaski.**

Pan Andrzej Zarycki

Dzień dobry. Dziękuję bardzo, jestem zaszczycony, zachwycony i lekko zaniepokojony dlatego, że tak naprawdę nie pracowałem sam, ponieważ nikt prawie nie pracuje sam, miałem obok siebie dużą grupę wspaniałych artystów, dzięki którym udało mi się zrobić to wszystko, o czym mówił Pan Prezydent, mam na myśli reżyserów, mam na myśli poetów, bez reżyserów nie byłoby muzyki teatralnej, bez poetów nie byłoby pieśni, które pisałem, bez Anny Dymnej nie byłoby mojej opieki artystycznej, muzycznej nad koncertami, które organizowaliśmy w radio. Tak, że oczywiście nikt nie pracuje sam i ja chciałbym szczególnie na to zwrócić uwagę. Ale chciałbym jeszcze powiedzieć jedną rzecz, bo Pan Prezydent mówił dużo na mój temat pięknych rzeczy, nawet sam jestem zaskoczony, że aż tyle udało mi się napisać, zrobić, nie śledzę tego aż tak dokładnie, że życiem rządzą przypadki. Ja na przykład dzięki emigracji do Stanów Zjednoczonych, powrotowi, ucieczce przed wojną w Wietnamie, ponieważ pojechalismy na pobyt stały do Stanów Zjednoczonych, akurat był czas wojny w Wietnamie. Pobrano mnie do poboru, okazało się, że nie znam dostatecznie angielskiego języka, więc odroczone mnie, ale zanim stałoby się to po raz drugi postanowiłem wrócić do Polski, płynąłem Batorym, pierwszym, w 66 roku, pierwszym rejsiem wiosennym. I przypadek, ponieważ Ewa Demarczyk akurat płynęła też z grupą artystów stamtąd z jakichś koncertów i na tym statku właśnie ją poznałem, na tym statku umówiliśmy się, że spróbuję napisać dla niej piosenki. Przyjechalismy do Krakowa i dostałem ten pierwszy tekst, o którym mówił Pan Prezydent czyli Balladę o cudownych narodzinach Bolesława Krzywoustego. To było o tyle charakterystyczne, że Ewa śpiewając piosenki Zygmunta Koniecznego śpiewała repertuar, który można nazwać poważnym, jeżeli w tej muzyce rozrywkowej trochę jest repertuar poważny to z całą pewnością utwory Zygmunta były poważne. Natomiast ta moja Ballada była kompletnie inna i nawet w pewnych kręgach mówiło się, że będzie skandal jak Ewa to zaśpiewa. Prawdopodobnie skandalu nie było tylko Ewa uzyskała inną twarz. To dodało mi odwagi i zacząłem już potem pracować z Ewą świadomie, odważnie, ucząc się od Zygmunta, co znaczy piosenka artystyczna, a równocześnie starając się znaleźć swoją własną drogę i swój własny sposób na to, żeby nie naśladować jego, ani nie naśladować nikogo. Skierowałem się w tej pracy mojej w stronę muzyki klasycznej, ponieważ takie miałem wykształcenie i to może odróżniło mnie też od całej literatury rozrywkowej tego czasu. Cóż poza tym, życie moje to ciąg przypadków, o dwie rzeczy się starałem w życiu naprawdę czyli o akordeon, kiedy miałem 10 lat, prosiłem rodziców żeby mi kupili i druga rzecz to wyjazd do

LXXXIX uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA
22 czerwca 2022 r.

Krakowa, do szkoły, ale nie do Liceum Muzycznego tylko do Technikum Kinotechnicznego, ponieważ chciałem koniecznie mieć kontakt z kinem, w Zakopanem koło szkoły podstawowej było kino Giewont, teraz ono się nazywa chyba Sokół czy coś takiego i to kino było bardzo często uczęszczane nie tylko przeze mnie, ale przez brata, tam uciekaliśmy trochę ze szkoły i tak polubiłem ten materiał artystyczny, że postanowiłem do Krakowa do Kinotechnicznego, żeby mieć kontakt z kinem, nie z filmem, tylko z kinem, myślałem, że będę siedział w kabinie i puszczał filmy i oglądał sobie i taka właściwie miała być moja przyszłość. I gdyby nie to, że w liceum, jeszcze właśnie zdałem już do tego Kinotechnicznego, ale tata na wszelki wypadek jeszcze zaprowadził mnie do Liceum Muzycznego, żeby mieć czyste sumienie, bo może akurat. I tam przesłuchał mnie Pan Dyrektor Rygiert Adam i stwierdził, że się nadaje i zostałem. To już było po terminie, po pierwszych nawet lekcjach, że nadaję się do tego Liceum Muzycznego i tak zostałem i dzięki temu właściwie muszę powiedzieć jestem poniekąd tutaj. Drugą osobą dzięki, której tutaj jestem to jest Pan Prof. Lucjan Kaszycki, który w liceum zaczął się mną opiekować jako, można powiedzieć, drugi ojciec, prostował moje ścieżki życia, bo były one dosyć chaotyczne i mało kontrolowane przez nawet moich rodziców, bo byli daleko, potem skończyłem dzięki niemu Wyższą Szkołę Muzyczną, wtedy nie była to Akademia tylko Wyższa Szkoła Muzyczna, Wydział Kompozycji i tak się potoczyły moje losy. Wszystkie te rzeczy, które napisałem działały się jakby po kolei z rozpędu, nie zabiegałem o żadną pracę, właściwie tylko tak po jednej. Jeżeli nie starałem się o pracę, a rzeczy były z przypadku to teraz pytanie, może byłem za mało ambitny, może tak, ale ambicja moja dotyczyła samego tworzywa, które tworzyłem, nie zabiegałem o miejsca, natomiast zabiegałem o to żeby to, co robię miało odpowiednią wartość, tego się trzymałem do tej pory i właściwie staram się tak. I bardzo dziękuję za to wszystko, co mogłem dostać od moich przyjaciół, ludzi, kolegów, bo dzięki temu tutaj właśnie jestem. Dziękuję bardzo.

Oklaski.

Przewodniczący obrad – p. R. Komarewicz

Bardzo dziękujemy Panu Andrzejowi Zaryckiemu za zabranie głosu. Szanowni Państwo przejdziemy teraz do części poświęconej wręczeniu Brązowego Medalu Cracoviae Merenti Panu Aleksandrowi Łodzia-Kobylińskiemu.

Wręczenie Brązowego Medalu Cracoviae Merenti Pani Aleksandrowi Łodzia-Kobylińskiemu.

Kraków to miasto kultury, żywej sztuki i niezwykłych osobowości. Mamy szczęście żyć w mieście, które ma bogatą historię, niepowtarzalne zwyczaje i nietuzinkowy koloryt regionalny. Jesteśmy niezmiernie dumni, że nasza kultura wpisuje się w dziedzictwo narodowe i podziwiana jest w całej Europie. Dziś odznaczona Medalem Cracovia Merenti, odznaczona zostaje osoba dzięki, której tradycyjna strona naszego miasta jest znana w całym kraju i na świecie. Decyzja o przyznaniu Brązowego Medalu Cracoviae Merenti Panu Aleksandrowi Łodzia-Kobylińskiemu jest wyrazem podziwu i uznania jaki winni jesteśmy osobie o tak ogromnym dorobku artystycznym oraz wdzięczność za to, że nie zapomina o swoim mieście i zawsze dba, aby artystyczny duch Krakowa nie przemijał. Sława legendy Krakowa, znanego pod pseudonimem Makino, dotarła daleko poza granice naszego kraju. Pieśniarz, który Kraków umiłował ponad wszystko, a także swą ukochaną drużynę piłkarską Cracovię. Aleksander Łodzia-Kobyliński jest autorem melodii do hymnu Cracovii stworzonego w 1981 roku pod tytułem Cracovia, znanej również jako Z Mariackiej Wieży. Talent i charyzma stanowią wizytówkę Makiny. To dzięki niemu folklor miejski i zjawisko Zwierzynieckiego Andrusa jest znane i kultywowane. Jego barwna postać od wielu lat wzbogaca koloryt i atmosferę miasta przenosząc nas do czasów, kiedy na ulicach spotkać

LXXXIX uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA
22 czerwca 2022 r.

można było kapele podwórkowe i ulicznych grajków. Pozwolę sobie nadmienić, że Brązowy Medal Cracoviae Merenti to kolejna z całej palety nagród jakie Aleksander Łódzia-Kobyliński otrzymał za artystyczne zasługi, dbałość o dziedzictwo regionalne oraz działalność społeczną na rzecz dzieci pokrzywdzonych przez los. Czcigodny laureacie, dziękuję za to, że Kraków dzięki Panu nie traci swego charakteru i tożsamości. Niech przyznany dziś medal będzie oznaką wielkiego uznania dla Pańskiej wieloletniej działalności artystycznej i niepospolitej osobowości. Zapraszam Pana Prezydenta Prof. Jacka Majchrowskiego o wygłoszenie laudacji na cześć Pana Aleksandra Łódzia-Kobylińskiego.

Prezydent Miasta Krakowa Pan Prof. Jacek Majchrowski

Nie wszyscy w Krakowie, zwłaszcza wśród przedstawicieli młodszych pokoleń i nowych mieszkańców napływających do miasta z innych części kraju, kojarzą personalia Aleksander Łódzia-Kobyliński. Wszyscy słyszeli jednak o muzyku zwanym Makino, królu Andrusów, bardzie Półwsia w wersji skromnej lub bardziej Zwierzyńca w wersji ambitnej, żywej legendzie całego miasta Krakowa. Sam szacowny odznaczony podkreśla, że jest tak silnie krakowski jak Barbakan, albo Brama Floriańska i tak głęboko zwierzyniecki jak Kopiec Kościuszki albo Lajkonik. Zanikający miejski folklor z początku XX wieku i z okresu międzywojennego, którego symbolem stał się Andrus, honorowy cwaniak i taki filut dżentelmen to dla Makino obiekt nieustannej troski. Od wielu dekad kultywuje zwierzynieckie tradycje hultajskie działając na rzecz ochrony tego niematerialnego miejskiego dziedzictwa. W swoich działaniach i stylu bycia przywołuje miniony świat kapel podwórkowych, ulicznych grajków, kuglarzy, przedstawicieli wymarłych rzemiosł. Równocześnie jak sam podkreśla, nie kreuje się on na żadną postać z wodewilu opiewającego dawne klimaty krakowskich przedmieść. Jest autentycznym, certyfikowanym Andrusiem doskonale zachowanym przedstawicielem ginącego endemicznego gatunku. Tak na wskroś krakowska persona wywodzić się może wyłącznie z rodziny o korzeniach tkwiących głęboko w podwawelskiej ziemi. Aleksander Kobyliński senior, kapitan saperów, oficer 16 Pułku Piechoty poznał matkę naszego laureata w Domu Żołnierza przy ulicy Lubicz, gdzie koncertowała na skrzypcach. To ona zresztą wprowadziła Aleksandra juniora w świat muzyki jako absolwentka Lwowskiego Seminarium Muzycznego, Muzykologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, nauczycielka śpiewu i tańca, gry na skrzypcach, fortepianie i akordeonie oraz współtwórczyni przedwojennej Operetki w Domu Żołnierza. Wspierała ją babcia, pianistka i lokalna patriotka, hojna fundatorka usypania Kopca Piłsudskiego na Sowińcu. Z takim pochodzeniem młody Aleksander wkraczał w dorosłe życie wręcz skazany na dwie rzeczy, uprawianie muzyki i umiłowanie Krakowa. Pierwszy sukces na tym polu odniósł w organizowanym przez Polskie Radio i Estradę Krakowską konkursie w 58 roku podczas, którego na scenie Filharmonii wykonywał Balladę o pięknej Alfredzie. Potem nadeszły występy w kabaretach Belferek, Roksana, Grupa Dębicka, Gołębiorze i Chachary. Przełom nadszedł jednak wraz z latami 70-tych i pojawieniem się Szmelc Paka. Kiedy rodziła się nowa kapela Makino występował na deskach Starego Teatru w jednym z muzycznych spektakli Marty Stebnickiej. Szmelc Paka udowodniła, że Kraków nie musi mieć kompleksów względem warszawskiej Chmielnej czy Czerniakowskiej czy łódzkich Bałuciarzy. Zespół stał się nieodłącznym elementem miejskich uroczystości, wszelkiej maści jubileuszy, otwarć i rautów bez, których Kraków nie byłby Krakowem. Poza tym kapela służyła również jako nasz towar eksportowy koncertując intensywnie poza granicami kraju. Po rozstaniu ze Szmelc Paką Makino założył Andrusy, zespół, który nieprzerwanie od ponad 45 lat śpiewa piosenki przekonujące wszystkich przyjezdnych do oczywistego faktu, że Kraków to najpiękniejsze miejsce na świecie. 8 marca 75 roku świeżo powołana do życia kapela wystąpiła z Ludwinowskim tangiem jako specjalny prezent dla pań z okazji Dnia Kobiet w telewizyjnej

LXXXIX uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA
22 czerwca 2022 r.

Kronice. Popularność rosła z każdym kolejnym występem na szklanym ekranie. W pierwszych latach działalności zespół co tydzień umilał telewidzom stacji regionalnej wydanie Kroniki nową piosenką. Za sprawą intensywniej działalności Makina jako wokalisty, gitarzysty, autora tekstów i kompozytora w jednej osobie Kraków dołączył do grona rozśpiewanych miast i stolic podwórkowego folkloru. Jak zostało już powiedziane Warszawa miała Grzesiu, a Kraków Makina. W służbie miastu Aleksander Kobyliński poświęcił imponujący dorobek, ponad 70 zgranych do cna gitar, z tego kilka część została rozbita podczas doskonalenia techniki Dzwonu Zygmunta, ponad 6 tys. koncertów na trzech kontynentach i 1500 piosenek w repertuarze. Nie są to wyłącznie utwory poświęcone Krakowowi, albowiem Makino wykorzystywał każdą okazję aby poznać nowe melodie i brzmienia. Trzy lata spędzone na morzu w ramach służby wojskowej na ORP Burza zaszczyliły w nim miłość do muzyki szantowej. Grał wówczas jako gitarzysta w zespole Morskie Orły. Zresztą każde okoliczności były dla niego dobre do muzykowania, nawet odsiadując wyrok za swój legendarny, brawurowy konny wjazd do hotelu Cracovia w Zakładzie Karnym w Tarnowie założył zespół złożony ze współosadzonych, z którymi koncertował w okolicznych więzieniach. Dodajmy, że dla chłopaka ze Zwierzyńca pobyt w pace to żadna ujmą, jak twierdzi sam laureat w tej okolicy tylko chyba ksiądz infułat Bryła jeszcze nie siedział i nie zanosił się na to by miał to kiedyś nadrobić. Laureatowi zawdzięczamy nie tylko zachowaną pamięć o Andrusach i ich kulturze, ale także wiele uratowanych zabytków i pomników cmentarnych na krakowskich nekropoliach. Każdy kibic Cracovii zna jego hymn skomponowany do tekstu Jerzego Michała Czarneckiego w 81 r. znany jako Z Mariackiej Wieży i z okazji 75 rocznicy powstania klubu. Jest także zasłużonym członkiem Stowarzyszenia trzymających władzę na Błoniach. Nieprzerwanie od ponad sześciu dekad tworzył własną legendę wpisując się w żywą historię Krakowa i współtworząc jego niepowtarzalny klimat jako miasta marzycieli, artystów i ludzi z fantazją. W jego piosenkach i występach ożywa stary nieistniejący już Ludwinów, klimat zamkniętego baru na Stawach i poezja podmiejskich uliczek. Wypada dziś powtórzyć za postacią Antka z Królowej Przedmieścia Konstantego Krumłowskiego, że Makino Andrusów Zwierzynieckich to jest król, a na Półwsiu wodzi prym. **Oklaski.**

Przewodniczący obrad – p. R. Komarewicz

Zapraszamy Pana Aleksandra Łódzia-Kobylińskiego do wręczenia Medalu. **Oklaski.**
Zapraszamy Pana Aleksandra do zabrania głosu.

Pan Aleksander Łódzia-Kobyliński

W ogóle nie wiem czy będzie mnie słyszeć, bo tak wszyscy mówili szeptem i nie nie zrozumiałem, co mówił i Andrzej i tutaj, jako Prezydent, ma dobrą dykcję. Właściwie to wolałbym coś zagrać i zaśpiewać niż powiedzieć. **Oklaski.**

Przewodniczący obrad – p. R. Komarewicz

Zapraszamy, zapraszamy, oczywiście.

Pan Aleksander Łódzia-Kobyliński

To jest 69 gitara, właściwie to już jest amulet. **Oklaski.** Właściwie wydzwoniłem się, teraz wypada coś zagrać, ale powiem coś miłego, co nie mówił Prezydent. Lepiej zna mój życiorys jak ja własny. Otóż ta miłość moja do miasta to nie jest moja zasługa, to jest zasługa moich poprzedników, mój dziadek Włodzimierz Maksymowicz tu w tym budynku był radcą skarbu miasta Krakowa, był nadkomisarzem skarbu Panie Prezydencie, Włodzimierz Maksymowicz. Moja babcia prowadziła dom mody na Placu Na Stawach, jeszcze nie było ulicy Stachowicza,

LXXXIX uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA
22 czerwca 2022 r.

pod dziesiątym mieszkali Skaldowie, a ja pod piętnastym, prowadziła dom mody i kroju. Mój ojciec niedaleko stąd, na Lubicz był kapitanem saperów i był damski krawiec, miał dwie córki, a nie miał syna. I jak 6 stycznia rodziłem się i odbierał mnie taki kolega ojca, ginekolog, kapitan i mówi do mojej mamusi, pani kapitanowa to królewicz się rodzi, bo to był Lwowiak. I faktycznie urodziłem się 6 stycznia, 32 minuty po północy i jestem królewiczem, można do mnie mówić królu, ale tylko 6 stycznia, bo było trzech, a ja jestem czwarty. I tak mi się jakoś to wszystko układało w życiu, że jak miałem 4 latka to sadzano mnie na takim koniku na bujanach, miałem ułański strój, czapkę taką ułańską i śpiewałem Ułani, Ułani, siwe konie macie, pojedą ja z wami, jednego mi dacie. Ale jak się wyśpiewałem, potem śpiewałem w podstawówce z Mietkiem Czumą, nie wiem czy jest, młodszy ode mnie jest o 10 miesięcy, potem śpiewałem w budowlance na akademiach, Naprzód młodzieży świata, nas braterski połączył dziś świat. Znam 1500 piosenek na wszystkie tematy, tak, że uczyłem się, to jest taka sterta 100-kartkowych zeszytów zapisanych, ja to wykułem na pamięć, a Maryla Rodowicz powiedziała, że ona śpiewa 3 tysiące, sądzę, że z playback, bo wiem, co to znaczy wykuć 1500 piosenek na pamięć, na wszystkie okazje, tematy itd., itd. Potem już tak jak Prezydent wspomniał był konkurs, ach, jeszcze dodam od siebie, że moja mamusia była skrzypaczką, tak jak Pan Prezydent powiedział, koncertowała charytatywnie na budowę Domu Żołnierza na Lubicz, a naprzeciwko była jednostka wojskowa pod tytułem, gdzie mój tatuś był kapitanem saperów i tam zawsze po koncercie jak mamusia dała koncert to rzucił 7 pąsowych róż, aż wreszcie ją objął i wzięli ślub. Ale później była nauczycielką muzyki i śpiewu i nauczyła Dankę Symklę, to wie kto to jest? Dobrze, Danuta Rinn, Rinn to sobie wzięła od tego pierwszego męża, bo się Rinn zdaje się nazywał, kochała go do końca życia i umarła jako Rinn, moja mamusia ją nauczyła śpiewać, chodziła tam do nas do domu na Stachowicza, to mamusia jej ustawiała głos, a ja przy okazji też sobie ustawiłem, chociaż mnie to uczyła Anda Kitschman, Żydówka, która sześciu mężów skończyła, znakomita była kabaretowa, taka diwa kabaretowa, jak ty stoisz, jak ty trzymasz gitarę, jak ty usta otwierasz, a obróć się tylko tyłem do publiczności to nie przychodź do mnie, nie wolno się obracać tyłem, wtedy się ma gości wiecie gdzie. A teraz to już w ogóle nie mówię nic, to jak potem zacząłem śpiewać, ten konkurs, co tu Prezydent wspomniał i doszło do tego, że ukochałem to miasto, dzięki nim, dzięki moim poprzednikom, mamusi, tatusia, dziadka, babci, oni też tak kochali Kraków jak ja. Co jeszcze, mam podziękować, więcej nic nie powiem, co powiem. **Oklaski.**

Przewodniczący obrad – p. R. Komarewicz

Bardzo dziękujemy.

Pan Aleksander Łodzia-Kobyliński

Dodam tylko na zakończenie krótkiej mowy, że naprawdę wolałbym śpiewać, ale jestem wdzięczny za to, że Kraków dał mi to Merenti, a ja mu oddałem serce swoje, serce mu oddałem, bo ja dla was całe życie śpiewałem, wywoływałem uśmiech na waszej twarzy i to mnie cieszyło, byłem szczęśliwy, dałem 6 tys. koncertów, też poza granicami, a tremę mam taką, a miałem tyle koncertów, największą tremę to mam przed Państwem. Dziękuję bardzo, dziękuję. **Oklaski.**

Przewodniczący obrad – p. R. Komarewicz

Serdecznie dziękujemy za wypowiedź, bardzo dziękujemy, serdecznie dziękujemy. Szanowni Państwo teraz w imieniu Wojewody Małopolskiego Pana Łukasza Kmity, głos zabierze Pan Krzysztof Durek, doradca Wojewody Małopolskiego, bardzo prosimy.

LXXXIX uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA
22 czerwca 2022 r.

Doradca Wojewody Małopolskiego Pan Krzysztof Durek

Panie Prezydencie! Panie Przewodniczący! Szanowni nagrodzeni. Dostojni goście uroczystej nadzwyczajnej Sesji Miasta Krakowa!

Szanowny Pan Bogdan Micek, Dyrektor Piwnicy pod Baranami. Szanowny Panie Dyrektorze z nieskrywaną radością przyjąłem informację o uhonorowaniu Piwnicy pod Baranami Brązowym Medalem Cracoviae Merenti. W tym ważnym dniu pozwalam sobie przekazać szczerze gratulacje, wyrazy uznania zapewniając o swojej życzliwości i pamięci. O tym jak bardzo mocno w obraz Krakowa wpisała się Piwnica pod Baranami nikogo nie trzeba przekonywać. Od 66 lat ten artystyczny fenomen na wskroś przenika stolicę naszego województwa dostarczając nam tak wiele niezapomnianych przeżyć. Nie ulega żadnej wątpliwości, że przyznane przez miasto Kraków wyróżnienie jest w pełni zasłużone. Życzę, aby wręczony dziś Brązowy Medal Cracoviae Merenti przyniósł spełnienie i uzasadnioną satysfakcję. Niech to uhonorowanie będzie źródłem twórczych inspiracji na kolejne lata działania. Z wyrazami szacunku Łukasz Kmita, Wojewoda Małopolski. **Oklaski.**

Szanowny Pan Andrzej Zarycki. Szanowny Panie, z nieskrywaną radością przyjąłem informację o uhonorowaniu Pana Brązowym Medalem Cracoviae Merenti. W tym ważnym dniu pozwalam sobie przekazać szczerze gratulacje, wyrazy szacunku zapewniając o swojej życzliwości i pamięci. O tym, jak wielkie są Pana osiągnięcia nie trzeba nikogo przekonywać. Od wielu lat poświęca się Pan muzyce jako kompozytor poezji śpiewanej, muzyki symfonicznej, teatralnej i filmowej. Na szczególne uznanie zasługuje także owocna działalność pedagogiczna. Spoglądając na te dokonania nie ulega wątpliwości, że przyznane przez miasto Kraków wyróżnienie jest w pełni zasłużone. Życzę, aby wręczony dzisiaj Brązowy Medal Cracoviae Merenti przyniósł spełnienie i uzasadnioną satysfakcję. Niech to uhonorowanie będzie źródłem twórczych inspiracji na kolejne lata działalności. Z wyrazami szacunku Wojewoda Małopolski Łukasz Kmita. **Oklaski.**

Szanowny Pan Aleksander Łódzia-Kobyliński, pseudonim Makino. Szanowny Panie z nieukrywaną radością przyjąłem informację o uhonorowaniu Pana Brązowym Medalem Cracoviae Merenti. W tym ważnym dniu pozwalam sobie przekazać szczerze gratulacje, wyrazy szacunku zapewniając o swojej życzliwości i pamięci. O tym jak bardzo wpisał się Pan przez swoją twórczość w artystyczny koloryt Krakowa nie trzeba nikogo przekonywać. Tworząc zespół folkloru Andrusy postawił sobie Pan za cel, aby przenieść na sublimat czasu publicznych grajków kapeli podwórkowych. Spoglądając na tak liczne Pana dokonania nie ulega żadnej wątpliwości, że przyznane przez miasto Kraków wyróżnienie jest w pełni zasłużone. Życzę, aby wręczony dzisiaj Brązowy Medal Cracoviae Merenti przyniósł spełnienie i uzasadnioną satysfakcję. Niech to uhonorowanie będzie źródłem inspiracji na kolejne lata działalności. Z wyrazami szacunku Wojewoda Małopolski Łukasz Kmita. **Oklaski.** Jako Radny tyle razy często nie spacerowałem.

Przewodniczący obrad – p. R. Komarewicz

Bardzo dziękujemy. Szanowni Państwo dzisiejszą uroczystość uświetni występ artystów Piwnicy pod Baranami, zapraszam naszych kochanych artystów. **Oklaski.**

Występ artystów Piwnicy pod Baranami. Oklaski.

Przewodniczący obrad – p. R. Komarewicz

Bardzo dziękuję artystom Piwnicy pod Baranami za wspaniały występ, który uświetnił dzisiejszą uroczystość wręczenia Brązowych Medalii Cracoviae Merenti. Szanowni Państwo zapraszam naszych szanownych laureatów do foyer celem dokonania okolicznościowego wpisu do Brązowej Księgi Medalu Cracoviae Merenti. Zapraszam wszystkich gości do

LXXXIX uroczysta SESJA RADY MIASTA KRAKOWA
22 czerwca 2022 r.

składania gratulacji w foyer, a potem zapraszam Państwa na poczęstunek do sal Lea i Kupieckiej. Serdecznie dziękuję laureatom oraz wszystkim gościom dzisiejszej uroczystej Sesji. Zdjęcia z dzisiejszej uroczystej Sesji będzie można zobaczyć na stronie portalu Magiczny Kraków www.krakow.pl w sekcji OTOfotokronika Miasta Krakowa. Zamykam uroczystą Sesję Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa zwołaną dla wręczenia Brązowych Medalii Cracoviae Merenti Piwnicy pod Baranami, Panu Andrzejowi Zaryckiemu oraz Panu Aleksandrowi Łodzia-Kobylińskiemu. **Oklaski.**